

Recenzja pracy doktorskiej i dorobku artystycznego Pana mgr Jerzego Wierzbickiego, w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk filmowych, wszczętym przez Wydział Operatorski i Realizacji Telewizyjnej P.W.S.F.Tv.iT. w Łodzi

1. Ocena jakości i rozmiaru dorobku artystycznego

Jerzy Wierzbicki jest twórcą zajmującym się przede wszystkim fotografią dokumentalną. Jest niemal regułą, że wyróżniający się przedstawiciele środowiska fotografów dokumentalistów dochodzą do swojego zawodu najróżniejszymi, mocno zindywidualizowanym drogami. Drogi te wpływają silnie na dalszy rozwój i ogólny rys ich twórczości. Tak też było, przypuszczam, w przypadku Jerzego Wierzbickiego. Studiując archeologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, rozwijał jednocześnie rozpoczęte już przed studiami zainteresowania fotografią. Począwszy od kontaktu ze swoim pierwszym nauczycielem fotografii, wybitnym gdańskim fotografem dokumentalistą Stefanem Figlarowiczem, konsekwentnie poszukiwał swojej drogi do dokumentu. Podczas studiów w Poznaniu rozwijał równolegle swoją edukację fotograficzną, korzystając z bogatych w tamtym czasie możliwości uczestnictwa w wydarzeniach artystycznych, między innymi dzięki programowi poznańskiej Galerii PF, preferującemu wówczas fotografię dokumentalną. Studia archeologiczne stworzyły z kolei możliwość, jeszcze w trakcie ich trwania, uczestnictwa w polskich misjach archeologicznych na Bliskim Wschodzie. W 2001 roku kandydat uzyskał tytuł magistra na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Działalność łączącą zainteresowania fotografią i archeologię kontynuuje Wierzbicki po studiach, uczestnicząc w 2003 roku, na zaproszenia prof. Rafała Kolińskiego, jako fotograf, w pracach polskiej misji archeologicznej w ogarniętym wojną Iraku. W życiorysie wspomina kandydat, że „Te kilka tygodni w Iraku, Które spędziłem pod koniec 2003 roku, przekonały mnie ostatecznie do kontynuowania dużego projektu

fotograficznego o krajach islamskich". Tak więc decyzja o późniejszym, wieloletnim pobycie na Bliskim Wschodzie i fotograficzna tam działalność, zakończona między innymi cyklem będącym przedmiotem doktoratu, miała swoje głębokie motywacje wywodzące się ze studiów archeologicznych. Do związków fotografii i archeologii, motywu będącego także jednym z tematów pisemnej części pracy doktorskiej, powrócę w dalszej części recenzji.

Jerzy Wierzbicki szerzej znany jest z dwóch, realizowanych przez wiele lat projektów fotograficznych, które powstawały w latach dziewięćdziesiątych XX w. I w pierwszych latach XXI wieku. Wcześniejszy i jednocześnie najbardziej znany, to projekt „Gdańsk suburbia”, zakończony ostatecznie, po dziesięciu latach pracy, wydaniem albumu fotograficznego w 2004 roku. W roku następnym autor zakończył pracę nad drugim ważnym projektem poświęconym postindustrialnym zmianom zachodzącym na Śląsku.

Prace z obydwu tych cykli były wielokrotnie prezentowane na wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz publikowane w polskich i zagranicznych katalogach i czasopismach. Miarą doniosłości fotografii dokumentalnej jest między innymi zdolność do zapełniania społecznej świadomości obrazami przedstawiającymi w syntetycznej formie bogactwo poruszanych problemów. Są to obrazy które zapadają nam w pamięć, takie, które w emblematyczny niemal sposób odzwierciedlają przedstawiane zagadnienia. Pośród realizacji Wierzbickiego z tamtego okresu znaleźć można szereg takich właśnie obrazów. Oba wymienione cykle zaliczyć można do wybitnych realizacji dokumentalnych, przedstawiających obraz polskiej transformacji na przełomie wieków. Fotografie z tych cykli stanowią, obok zdjęć takich autorów jak, między innymi Witold Krassowski, Chris Neadenthal, Tomasz Tomaszewski czy Mariusz Forecki, najważniejsze fotograficzne dokumenty tamtego okresu. Prace Wierzbickiego charakteryzuje przede wszystkim nakierowanie uwagi na niełatwe, często dramatyczne ludzkie losy, związane z szybko zmieniającymi się warunkami ekonomicznymi i społecznymi tamtego okresu. Uważne przyglądanie się, ale jednocześnie empatia w stosunku do osób poszkodowanych w procesie nagłych, postindustrialnych zmian w naszym kraju, stanowią ważny wyróżnik prac Wierzbickiego i sytuują je w kanonie polskiej fotografii dokumentalnej tamtych lat.

Po zakończeniu studiów, oprócz opisanej wyżej pracy nad fotograficznym dokumentem, zdobywa kandydat doświadczenie jako fotograf prasowy, współpracując

z wysokonakładowymi czasopismami. W 2007 roku podejmuje decyzję o wyjeździe na Bliski Wschód, do Sułtanatu Omanu. Tam kontynuuje swoją działalność, zarówno jako niezależny fotograf, realizujący swoje własne projekty i prezentujący prace na wystawach jak i jako fotograf prasowy. Współpracuje z wieloma ilustrowanymi magazynami wychodzącymi w Omanie, takimi jak „Times of Oman”, „Al Shabiba”, „Hi Magazine” czy „Y Magazine”. Najważniejszym cyklem powstałym w tym kraju jest „Erozja tradycji, erozja obecności”, będący przedmiotem doktoratu. W 2015 roku, Po zakończeniu pracy nad wspomnianą realizacją powraca do Polski.

Kandydat jest autorem 11 wystaw indywidualnych, brał udział w kilkunastu wystawach zbiorowych, między innymi w bardzo ważnej dla polskiego dokumentu fotograficznego wystawie „Świat nie przedstawiony. Dokument polskiej transformacji po 1989” w CSW Zamek Ujazdowski w 2012, czy na „6 Biennale Fotografii” w Galerii Arsenał w Poznaniu w 2009. Jest laureatem wielu nagród w prestiżowych konkurach w Polsce i na Świecie.

2. Ocena pracy doktorskiej „Erozja tradycji, erozja obecności”

Naczelnym zagadnieniem poruszonym tak w części artystycznej jak i w części teoretycznej dysertacji są zmiany kulturowe, które obecnie nabierają nieznaną do tej pory szybkości i rozmiarów. Docierają niemal wszędzie i dokonują się w tak szybkim tempie, że społeczne konsekwencje tych procesów tworzą zupełnie nowe, Nie rozpoznane dotąd zjawiska. Natomiast tematem, rodzajem fotograficznej egzemplifikacji wspomnianych wyżej zagadnień jest zapis nagłych zmian kulturowych dokonujących się na Bilijskim Wschodzie, a ściślej w Omanie. Zmiany te dokonują się pod wpływem gwałtownego, dzięki modernizacji i rosnącej zamożności, dołączenia tego kraju do zglobalizowanej kultury. Autor, przez wiele lat przebywający i dokonujący fotograficznych penetracji w tamtej części świata, natrafia w pewnym momencie na niedawno opuszczone miasta i osady. Ich mieszkańcy przeprowadzili się do siedzib o nowoczesnej infrastrukturze, porzucając swoje dotychczasowe materialne otoczenie niemal z dnia na dzień. Zamieszkujący tradycyjne, istniejące od wieków siedziby dokonali jakby podwójnego przemieszczenia. Po pierwsze pod względem fizycznym, po drugie, co wydaje się ważniejsze, pod względem kulturowym i cywilizacyjnym. Zglobalizowana kultura, której nagle stali się członkami, zaoferowała im, w sposób całościowy, nowe warunki egzystencji. Wiele atrybutów dotychczasowego życia,

zarówno z obszaru kultury materialnej jak i śladów kultury symbolicznej, zostało po prostu, przez dotychczasowych mieszkańców, pozostawianych w powoli niszczących domostwach. Znamy oczywiście obrazy, także fotograficzne dokumentacje migracji wielkich grup ludności, także w przeszłości z naszego kręgu kulturowego. W przypadku pracy „Erozja tradycji, erozja obecności” mamy jednak do czynienia ze zgoła odmiennym zjawiskiem. Stan rzeczy z którym zaznajamia nas autor tych fotografii to wynik gwałtownego przeskoku od kultury tradycyjnej do pełnej globalizacji. Pytanie o jego sens, a w szczególności o nie odkryte kulturowe koszty, będące wynikiem nagłego uwikłania w zupełnie nowe reguły zglobalizowanego świata, to zagadnienia, przed którymi stawia nas autor omawianej pracy.

Wystawa będąca przedmiotem postępowania składa się z barwnych fotografii przedstawiających wnętrza opuszczonych domostw tradycyjnej architektury tamtego rejonu. Nie widzimy żadnych widoków pokazujących zewnętrzną bryłę budynku, żadnej próby umiejscowienia motywów w szerszym, krajobrazowym czy kulturowym kontekście. Nieuprzedzonemu widzowi łatwo, w związku z tym, popaść w swojego rodzaju poznawczą pułapkę i odczytać te zdjęcia jako jeszcze jedne dokumenty przedstawiające świadectwa przemocy i przymusowych migracji, których nie brak przecież w tamtym regionie świata. Dopiero zapoznanie się z kontekstem kulturowym, który determinuje sytuację przedstawioną na zdjęciach, pozwala docenić rolę konkretnych autorskich decyzji w obrazowej opowieści.

Dla bardziej wnikliwego odbiorcy, taki zabieg, obok wszystkich zagadnień związanych z naszkicowanym powyżej tematem, posiada jeszcze jeden niewątpliwy walor; pozwala uświadomić sobie różnicę pomiędzy fotografią prasową, rodzajem dziennikarskiego opisu świata a współczesnym dokumentem fotograficznym. Rola obrazu we współczesnych sposobach tworzenia i funkcjonowania informacji, a taką rolę pełni w dalszym ciągu znaczna część fotografii, także ta, o ambicjach wykraczających poza rolę bieżącej informacji, ulega zasadniczym przekształceniom. Dokument fotograficzny w coraz większym stopniu akceptuje nieuniknioną dziś podatność na różnorodne interpretacje; nie komunikuje już jak jest, raczej pełni rolę mediatora, nakłania do uważnego odczytania i zrozumienia wielości informacji na dany temat. Dominująca do niedawna kultura mediów masowych wyznaczała dla fotograficznego dokumentu zupełnie inne standardy niż wszechobecna dziś kultura mediów społecznościowych. Omawiany projekt jest skonstruowany ze świadomością istotnej zmiany roli

fotograficznego dokumentu w kształtowaniu wiedzy, i co może jeszcze bardziej ważne, wrażliwości na dyskretne sygnały, często będące efektem doniosłych, obejmujących globalne zmiany, procesów.

Fotografie z cyklu „Erozja tradycji, erozja obecności” są bardzo atrakcyjne z estetycznego punktu widzenia. Umiejętnie wykorzystane, specyficzne dla tamtej części świata światło, w połączeniu z pozostałościami barwnych zdobień, specyfiką tradycyjnej arabskiej architektury oraz wszechobecne ślady destrukcji stwarzają klimaty ocierające się o romantyczną „metafizykę ruin”. Przywołuje też dla nas, odbiorców z innego kręgu kulturowego, okruchy baśniowego świata orientu. We współczesnej, zdominowanej przez Internet i media społecznościowe rzeczywistości ta misterna konstrukcja obrazowych znaczeń nie jest jednak czymś trwałym. Wraz z odkryciem realnych uwarunkowań przedstawionego na zdjęciach stanu, te pierwsze stają się ledwie pozorem. Wyrwany ze swoich zwyczajowych znaczeń i sposobów odczytania świat staje się podatny na wielość i płynność znaczeń. Konsekwencją gwałtownego charakteru dokonujących się w drodze ku globalizacji zmian jest między innymi to, że kultura tradycyjna przekształca się w rodzaj wirtualnego świata, nabiera charakteru dekoracji, którą karmi się na najróżniejsze sposoby nasza, postmedialna rzeczywistość.

Zaproponowane przeze mnie odczytanie pytań, jakie nasuwają się w związku z omawianym cyklem, jest oczywiście eksploracją jednej tylko z wielu dróg, jaką można podążać. Taki właśnie, wielowątkową i wieloznaczną strukturę komunikatu, miałem na myśli zwracając uwagę na odmienną dziś sytuację fotografii dokumentalnej. Już nie literalny opis rzeczywistości lecz usytuowanie i analiza obrazu wobec wielości nieustannie zmieniających znaczenie środowisk i kontekstów rzeczywistości stanowi o sile współczesnego dokumentu. Praca Jerzego Wierzbickiego jest, w moim przekonaniu, umiejętnym połączeniem tradycyjnych wartości klasycznego XX wiecznego dokumentu fotograficznego z wyzwaniem, jakie dla tego typu opisu świata niesie współczesna kultura. W tym też upatruję oryginalność zaproponowanego przez autora rozwiązania.

Teoretyczna część pracy doktorskiej to blisko czterdziestostronicowy esej będący pogłębioną analizą własnej drogi twórczej ze szczególnym uwzględnieniem projektu doktorskiego. Odnosząc się do historyczno-teoretycznych podstaw projektu (rozdział 2) autor trafnie wyróżnia trzy grupy zagadnień mających kluczową rolę dla szerszego kulturowego kontekstu projektu. Są to: ruiny jako motyw w sztuce, zagadnienie

związków fotografii z archeologią oraz problematyka społecznych i kulturowych zmian jakie generuje globalizacja. Każde z tych zagadnień poddane jest kompetentnej analizie i jest świadectwem wysokiego poziomu wiedzy autora w obszarze sztuki. W dalszej części pracy kandydat szczegółowo analizuje źródła swoich fotograficznych inspiracji (Robert Polidori, Edward Burtynsky, Nadav Kander) oraz omawia twórczość najważniejszych postaci związanych z historią fotografowania Bliskiego Wschodu. Całość wywodu zbudowana jest w postaci dobrze przemyślanej, przejrzystej struktury, mającej na celu możliwie pełną prezentację i analizę fotograficznych kontekstów i uwarunkowań omawianej wystawy.

Po zapoznaniu się z dokumentacją dorobku artystycznego, dotychczasową drogą twórczą oraz z pracą doktorską pod tytułem „Erozja tradycji, erozja obecności” jestem przekonany, że Pan Jerzy Wierzbicki spełnia wszystkie warunki niezbędne do przyznania mu stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej P.W.S.F.Tv.iT. w Łodzi

Piotr Wołyński